NA STRAŻY
·DWUTYGODNIK·
ORGAN ŚLĄSKIEGO WOJEW. KOM. W. F. i P. W.

Redakcja i Administracja: Katowice, ulica Pocztowa 11 | Telefon No. 13-60 P. K. O. Katowice 305 300 | Prenumerata: roczn. 12 zł., kwart. 3 zł., miesięczn. 1 zł.

No. 8. KATOWICE, 20 KWIETNIA 1928. Rok II.

9 FOTOGRAFJI W TEKSCIE.

Kpt. M. FULARSKI

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE W ROSJI SOWIECKIEJ

Bolszewicy w październiku 1917 r. zniszczyli w zupełności rosyjski ancien regime. Również i armja nie ostała się burzącej dłoni władców komunistycznych. Ponieważ jednak stosunki polityczne i społeczne na terenie Rosji dalekie były od jakiejkolwiek stabilizacji, więc władze sowieckie musiały w miarę rozbijania dawnej armji carskiej, przystępować do organizowania Czerwonej Gwardji.

Śmiało można powiedzieć, że stosunkowo szybkie powstanie tej gwardji, jak i liczne zwycięstwa w wojnie domowej, zawdzięczają bolszewicy przedewszystkiem zbrojnym organizacjom młodzieży. Powstały one już w 1917 r., w łonie rosyjskiej partji komunistycznej i brały bardzo żywy udział w rewolucji październikowej, decydując w pewnym stopniu o zwycięstwie rewolucjonistów.

Po definitywnem zawarciu pokoju z Niemcami, Bolszewicy mogli przystąpić do tworzenia czerwonej armji, co było konieczne ze względu na liczne rewolty, wybuchające wówczas raz po raz na terenach olbrzymiego państwa Lenina.

I w tem dziele podobnie, jak przy tworzeniu Czerwonej Gwardji, organizacje młodzieży komunistycznej udzieliły wydajnej pomocy rządowi sowieckiemu. Działo się to w rozmaity sposób. Wielu „czerwonych" młodzieńców, posiadających pewne minimalne wykształcenie, wstępowało do szkół wojskowych, osiągając tam stopnie „czerwonych komendantów" (oficerów); większość jednak bezpośrednio zaciągała się do armji, aby bronić republiki „chłopów i robotników". Na jesieni 1919 r. około 30 proc. członków Związku Młodzieży Komunistycznej wyruszyło na front bić się z kontrrewolucyjnym generałem Denikinem. Nawet organizacje kobiece starały się pomagać władzom sowieckim, wysyłając swoje członkinie w charakterze biuralistek i sanitarjuszek do sztabów i szpitali sowieckich.

W myśl rezolucji II Nadzwyczajnego Zjazdu Rad, dekretem Centralnego Komitetu Wykonawczego z dnia 22 kwietnia 1918, zostało wprowadzone „obowiązkowe wojskowe wyszkolenie całej ludności pracującej". Wyszkoleniu temu podlegały tylko warstwy pracujące w wieku: a) szkolnym, b) przygotowawczym od 16 r. do 18 r. i c) poborowym od 19 do 40 roku. Program przewidywał ogółem 90 godzin ćwiczeń wojskowych, rozłożonych na 8 tygodni. Celem tego wyszkolenia było wzmocnienie czerwonej armji.

Powstała więc wielka organizacja sportowo-militarna, zwana w skróceniu „W s i e w o b u c z" (Wsieobszczeje wojennoje obuczenje), mająca za zadanie dać młodzieży wyszkolenie wojskowe oraz wychować ją w duchu ideałów komunistycznych. Organizacja ta rozszerzyła się w całej Rosji i miała liczyć w r. 1920, według „Rigaer Rundschau", kilka miljonów członków. Na jej czele stały zarządy lokalne i okręgowe, podlegające znów centralnemu Zarządowi rezydującemu w Moskwie. W poszczególnych miejscowościach miał Wsiewobucz place ćwiczebne oraz strzelnice,

W wojnie domowej 1918 — 1921 roku organizacja ta oddała bolszewikom bardzo poważne usługi. Rozwiązanie jej nastąpiło w 1923 roku. W tym samym czasie władza sowiecka względnie się ustabilizowała; wojny zewnętrzne oddawna się skończyły, a wszelkie zakusy kontrrewolucyjne zostały krwawo stłumione. Natomiast z całą siłą dały się bolszewikom we znaki trudności gospodarcze. Głód nad Wołgą, ruina przemysłu, zastój w handlu, niezłamany jeszcze bojkot kredytowy ze strony państw zachodnich — wymagały od rządu polityki przezornej i oszczędnej. Skoro więc zaszła konieczność reorganizacji armji czerwonej i przemianowania jej na armję stałą, pokojową, postanowiono już to z pobudek ideowych, już to z oszczędnościowych, stworzyć armję, opartą częściowo na systemie milicyjnym.

Ponieważ jednak nie miano zamiaru zmniejszać zdolności bojowej Rosji, więc uradzono ten nowoczesny system uzupełnić przysposobieniem wojskowem młodzieży szkolnej.

Dekretem Centralnego Komitetu Wykonawczego z 1923 roku wprowadzono pewne zmiany w dziedzinie przysposobienia wojskowego. Postanowiono, że a) obowiązkowemu wyszkoleniu podlegają wszyscy młodzi ludzie, mający ukończonych lat 16, jak również nadliczbowy kontyngent poborowych i rezerwiści; b) obywatele, odbywający wyszkolenie wojskowe, a znajdujący się na posadach bądź prywatnych, bądź państwowych, na czas ćwiczeń otrzymują swe normalne zarobki; c) obywatele w wieku 19—21 lat podlegają przepisom dyscyplinarnym narówni z żołnierzami służby czynnej.

Przysposobienie wojskowe rozpada się na następujące działy:

a) szkolenie w armji stałej,

b) wyszkolenie w milicji terytorjalnej,

c) szkolenie młodzieży przedpoborowej,

d) szkolenie rezerwistów.

Liczebność armji stałej w 1925 r. wynosiła 456 tys., nie licząc wojska G. P. U. (Gławnoje Politiczeskoje Uprawlenje), które liczyło 100 — 200 tys. i rozporządzało wszelką bronią do tanków włącznie. G. P. U. zajęło w Rosji miejsce dawnej czerezwyczajki, która była niczem innem, jak sowiecką ochraną.

G. P. U. posiada własne wojsko, którem kieruje sztab wojskowy. Środki swe czerpie ze wszystkich stron, od władz, od wszystkich licznych organizacyj sowieckich, od towarzystw gospodarczych, a nawet od komisarjatów żywnościowych. Organizacja ta ma do 10 tys. oficjalnych pracowników, do których doliczyć należy conajmniej drugie tyle tajnych agentów. Olbrzymia ta armja utrzymywana jest w surowej dyscyplinie; centrala, mająca nad nią nieograniczone prawa, znajduje się w Moskwie.



Schronisko na Baraniej.

Centrala organizacji dzieli się na wydziały, które: fabrykują paszporty dla szpiegów, mają pieczę nad ochroną granicy, czuwają nad środkami komunikacyjnemi, organizują szpiegostwo wojskowe itp.

Służba w armji czynnej trwa 5 lat, od 21 do 26 roku, przyczem powołani służą bez przerwy w ciągu 2—4 lat, zależnie od rodzaju broni i specjalności. Po odbyciu tej służby zostają zwalniani na długoterminowy urlop (1 — 3 lat), podczas którego są powoływani na krótkie ćwiczenia, trwające 1 — 2 miesięcy.

Po ukończeniu służby czynnej przechodzą do zapasu, w którym przebywają do 40 roku życia. Dla powtórzenia wiadomości wojskowych, powołuje się zapasowych na ćwiczenia, trwające w sumie nie więcej, jak 3 miesiące.

Wyszkolenie w armji stałej, obejmującej tylko mniejszą część młodzieży w wieku poborowym, zdatnej do noszenia broni, odbywa się w sposób podobny do tego, jak u nas i wogóle wszędzie w armjach cywilizowanych krajów. Pewną różnicę stanowi może polityczne kształcenie żołnierzy, którym przez cały czas służby wpaja się ideały komunistyczne. Korpus oficerski, który w pierwszych latach istnienia Czerwonej Armji składał się w dużej części z byłych oficerów carskich, zaciągniętych przymusowo do wojska, teraz rekrutuje się w olbrzymiej większości z wychowanków czerwonych szkół wojennych.

Na początku 1923 roku część dywizji armji stałej została przeformowana na tak zwane „dywizje terytorjalne“, t. j. takie, które rekrutują i szkolą obywateli według miejsca zamieszkania, bez odrywania ich od pracy pokojowej. Na zasadach milicyjnych Bolszewicy zorganizowali tylko część armji stałej, a to z tego względu, że z jednej strony chcieli wypróbować praktycznie ten nowy system, z drugiej zaś — obawiali się, że w razie wojny nie będą mogli

odrazu rzucić do walki gotowych jednostek.

Terytorjalne oddziały składają się ze stałej kadry oraz czasowo powołanych obywateli. Kadra, stanowiąca zwykle $^1/_{10}$ część etatowego stanu oddziału, niczem się nie różni od wojska stałego, czy to pod względem systemu uzupełniania, czy też pod względem wyszkolenia. Jedynie większą uwagę zwraca się na odpowiedni dobór dowódców i instruktorów.

Powołani do służby w terytorjalnych odziałach obywatele, zbierają się dla przeprowadzenia ćwiczeń na krótkie okresy; poza tem mieszkają w swych domach, oddając się zajęciom normalnym. Okres służby wojskowej w terytorjalnych dywizjach jest 4-letni i przewiduje szkolenie:

a) dla piechoty i artylerji — 5 miesięcy,

b) dla wojsk inżynieryjnych i łączności — 6 miesięcy,

c) dla kawalerji — 9 miesięcy.

W pierwszym roku szkolenie trwa 2—3 miesięcy; w drugim, trzecim i czwartym: w piechocie po 1 miesiącu, w kawalerji — po 2 miesiące. Służbę w milicji terytorjalnej poprzedza okres przygotowawczy, trwający dla piechoty i artylerji —4 miesiące, dla kawalerji i wojsk technicznych — 5 miesięcy. Okres ten nie wlicza się do przepisanego ogólnego czasu szkolenia w 4-letniej służbie.

Wojska terytorjalne muszą być stale w gotowości bojowej, narówni z wojskiem stałem. Każdy chłop i robotnik, należący do nich, winien na każde zawołanie stanąć pod czerwonym sztandarem dla obrony Związku Republik.

Dla nadania oddziałom terytorjalnym większej spoistości oraz stworzenia solidarności koleżeńskiej między żołnierzami, uzupełnia się je robotnikami i pracownikami z jednych i tych samych fabryk oraz chłopami z jednych i tych samych wsi, czy też gmin. W związku z tem rejony wyznacza się w zależności od potrzebnej dla danego oddziału ilości żołnierzy. Przy tem istnieje tendencja, by granice rejonów schodziły się z granicami administracyjnego podziału państwa. Np.: dla uzupełnienia dywizji wyznacza się gubernję, dla pułku — powiat, dla bataljonu — gminę itp. W praktyce jednak trudno to uzgodnić, ze względu na niejednakową gęstość zaludnienia. Spotykamy więc rejony dywizyjne, uzupełniane przez parę gubernij i przeciwnie jedna gubernia często uzupełnia parę dywizyj.

Uzupełnienie dowódców i instruktorów „politycznych" odbywa się przez indywidualny dobór odpowiednich ludzi, przy czem zwraca się uwagę na kwalifikacje danego kandydata, jego poprzednią służbę oraz „lojalność polityczną".

Do milicji terytorjalnej nie zalicza się tych obywateli, którzy są zwolnieni od obowiązku służby wojskowej, czy to ze względu na chorobę, czy też z innych powodów (politycznie podejrzany).

Obywatele, wcieleni do oddziałów milicji terytorjalnej, podlegają obowiązującym przepisom wojskowym i winni stawać do przeglądów lekarskich, ćwiczeń, zbiórek i t. p. W razie oddalenia się poza obręb swego rejonu uzupełniania, każdy obywatel winien w gminie podać miejsce, dokąd się udaje, czas podróży i cel. W wypadku odłączenia się na okres dłuższy niż 15 dni, musi prosić swych dowódców o urlop.

Przy zmianie miejsca zamieszkania i przeniesienia się do rejonu nieobjętego terytorjalną dywizją, odbywający służbę milicyjną, o ile w niej nie przebył jednego roku, winien zgłosić się do wojska stałego przy pierwszym kolejnym poborze, jeżeli natomiast był w milicji ponad rok, zostaje powołany na przeciąg nie krótszy, jak 3 miesiące do najbliższego oddziału wojskowego. Na tem kończy się służba w dywizji terytorjalnej.

Na czas zbiórek i ćwiczeń żołnierze milicji terytorjalnej otrzymują $^2/_3$ wysokości uposażenia bez względu na to, czy znajdują się na posadach prywatnych, czy państwowych, jednak za czas ćwiczeń nie dłuższy od 1 miesiąca. Dotyczy to tylko należących do kategorji „zapasu" armji stałej.

Na wypadek wojny przedsiębiorstwa i instytucje prywatne czy też rządowe w jaknajkrótszym czasie zwalniają pracowników, należących do milicji terytorjalnej, regulując im i wypłacając wszelkie należności. Za niezgłoszenie się w razie mobilizacji, winnych czekają surowe kary.

Żołnierze milicji mogą nosić przepisane mundury, jednakże zakup ich muszą w tym wypadku uskutecznić na własny koszt.

System milicyjny, wprowadzany w życie przez Rosję Sowiecką, nosi odrębny charakter. Do służby milicyjnej mają prawo wstępu tylko pracujący — robotnicy i chłopi, a więc klasa rządząca.

„W naszych warunkach, warunkach dyktatury proletarjatu, żądanie narodowej milicji staje się żądaniem kontrrewolucji... Burżuazja, popi, kapitaliści — winni odbywać służbę wojskową w oddziałach tyłowych — pomocniczych. W Związku Sowieckim broń może nosić tylko robotnik-proletarjusz..." — tak głoszą czerwoni dowódcy.

W myśl nowego projektu, państwo podzielone jest na korpusowe i dywizyjne okręgi terytorjalne. (Armja sowiecka dzieli się na 17 korpusów, te zaś na 52 dywizje). Dowódca korpusu lub dywizji jest przełożonym wszystkich oddziałów, instytucyj i zakładów wojskowych, rozmieszczonych w rejonie danego okręgu. Do kompetencji dowódcy okręgu terytorjalnego należy utrzymanie wojska w gotowości bojowej oraz powszechne wyszkolenie wojskowe. Ustanowiono w tym celu Urząd Komendy okręgu terytorjalnego, który ma za zadanie prowadzenie pracy wojskowo - politycznej wśród miejscowej ludności oraz utrzymanie ścisłej łączności z organizacjami partyjnemi i zawodowemi.

Jak widzieliśmy wyżej, wszyscy młodzi ludzie po osiągnięciu

21 roku życia są powoływani do służby wojskowej. Część poborowych zostaje przydzielona do armji stałej, część zaś do milicji terytorjalnej. Jednak z powodu wielkiej ilości poborowych, przy niewielkiej stosunkowo liczebnie Armji Czerwonej, pewna liczba obywateli nie może być przydzielona do jednostek bądź stałych, bądź przejściowych (milicja terytorjalna). Zwykle pozostają nieobjęte ramami armji całe rejony, w których przeprowadza się wyszkolenie w inny sposób, aniżeli w milicji terytorjalnej. Niepowołani do służby obywatele winni przejść w ciągu 5 lat całkowite wyszkolenie wojskowe u siebie w domu, przy pomocy i pod kierownictwem instruktorów wojskowych. W pewnych okresach organizuje się ćwiczenia wspólne, trwające do 6 miesięcy. Analogicznie odbywa się szkolenie i obywateli starszych roczników, którzy z różnych przyczyn nie odbywali służby wojskowej.

Ogółem w armji stałej i w kadrze milicji terytorjalnej znajduje się 610.000 żołnierzy. Ponadto istnieje „Straż Graniczna", coś w rodzaju naszego KOP'u, licząca 50 tysięcy ludzi i składająca się z piechoty, kawalerji oraz oddziałów łączności.

Jeśli porównamy 1,5 miljonową armję carską przedwojenną z obecną armją stałą Sowietów, to możemy stwierdzić, że Rosja zmniejszyła bardzo znacznie ilość swojego wojska. Różnicę tę jednak równoważą potężne liczebnie organizacje przysposobienia wojskowego i zmilitaryzowanie młodzieży sowieckiej oraz dużej części społeczeństwa.

Organizację, system wyszkolenia i rolę armji sowieckiej tak charakteryzuje Lew Abramowicz Trocki w swoim rozkazie, wydanym w r. 1923 z okazji 5-cio lecia Armji Czerwonej:

„Swoją armję stworzyła Rosja Sowiecka z robotników i chłopów. Dla burżuazji nie było w niej miejsca. Dla wyszkolenia czerwonoarmiejców i należytego zorganizowania armji powołaliśmy tysiące oficerów (carskich)... Równocześnie zostali w ciągu 5 lat wykształceni w szkołach wojskowych liczni czerwoni komendanci, którzy mocno są związani z robotnikami i chłopami. 600-tysięczna armja stała przekształciła się na kadrę miljonowych wojsk proletarjackich."

Wracając do wyszkolenia wojskowego młodzieży rosyjskiej w wieku przedpoborowym, należy zaznaczyć, że dzieli się ono na:

1. wyszkolenie między rokiem 16 a 18 i

2. wyszkolenie między 18 a 20 rokiem.

Szkolenie militarne młodzieży na tych obydwóch stopniach odbywa się pod naczelnem kierownictwem Najwyższej Rady Wychowania Fizycznego i opiera się na dekrecie z dnia 1 kwietnia 1923 roku, w którym powiedziano, że każdy obywatel państwa rosyjskiego musi nietylko być przygotowany do pracy w swoim zawodzie, ale także do „obrony republiki chłopów i robotników".

Wyszkolenie młodzieży w wieku od 16 do 18 r. miało być okresem wstępnym, przygotowującym do okresu przedpoborowego. Program dla tej kategorji młodzieży obejmował wychowanie fizyczne, dostosowane do potrzeb wojny, ogólne wiadomości o wojsku i wychowanie obywateli. Okres ten jednakże był zaniedbany i cała praca polegała dotychczas na prowadzeniu gimnastyki i sportów bez uwzględnienia czynnika wojskowego.

Większy nacisk położono na wyszkolenie młodzieży przedpoborowej w wieku od 19 do 21 roku.

W 1925 roku Centralny Komitet Wykonawczy wydał ustawę, która włączyła „wyszkolenie przedpoborowe" do obowiązkowej służby wojskowej. W myśl tej ustawy przedpoborowemu wyszkoleniu podlegają wszyscy pracujący mężczyźni po osiągnięciu 19 lat. Nauka rozłożona jest na 2 lata, a ćwiczenia odbywają się ogółem przez cały czas 2 miesiące, po jednym miesiącu w każdym roku.

Godziny wyszkolenia wyznaczane są tak, aby obywateli nie odrywać od ich zajęć normalnych. Dla ludności wiejskiej szkolenie odbywa się w miesiącach zimowych, dla robotników i innych pracowników — w godzinach wolnych od pracy, dla uczni — wieczorem.

Ostatecznie przyjęto zasadę, że wyszkolenie ma trwać:

na wsi — po 7 godzin dziennie w ciągu 4—5 tygodni,



Grupa wybitnych lekko-atletek na ćwiczeniach w Ośrodku W. F. Katowice.

w mieście — po 4 godziny w ciągu 6—7 tygodni.

Wyszkolenie odbywa się w ośrodkach szkolnych, zorganizowanych jaknajbliżej miejsca zamieszkania powołanych do służby. W zasadzie każda gmina musi posiadać ośrodek, co jednakże trudne jest do urzeczywistnienia, ze względu na trudności gospodarcze państwa. Faktyczne ośrodki obecnie znajdują się zaledwie po 1—3 na cały powiat. W miastach sprawa ta przedstawia się o wiele pomyślniej, gdyż organizacją ośrodków zajmują się stacjonujące oddziały wojskowe. Ilość ośrodków w 1926 roku wynosiła — 4.500. Liczba ta jest niedostateczna i dla zaspokojenia potrzeb powinna być podwojona.

Naukę prowadzą instruktorzy milicji terytorjalnej lub armji stałej wespół z podoficerami i oficerami rezerwy, wyznaczanemi przez Powiatowe Wojenne Komisarjaty. W miejscowościach, gdzie niema wojska stałego, ani też milicji, szkolenie spoczywa w ręku Instruktora P. W., rozporządzającego całym sztabem instruktorów „zapasowych". Oprócz tego wszelkie organizacje społeczne, zawodowe, sportowe i t. p. okazują pomoc w prowadzeniu szkolenia przedpoborowych. Powstały nawet Komitety Współdziałające (Komitiety Sodiejstwja), uzgadniające prace miejscowych stowarzyszeń w zakresie pracy p. w.

Obywatele, powołani do wyszkolenia przedpoborowego, otrzymują wyżywienie rządowe. Wyjątek stanowią tylko ci, którzy na zasadzie „instrukcji o ochronie pracy", zatrzymują swe zarobki. Jak również zamieszkali w pobliżu ośrodka szkolnego.

Raz do roku, w październiku, Wojskowe Komisarjaty i Gubernjalne Urzędy Terytorjalne ogłaszają w rozkazach, gdzie i kiedy mają zgłosić się obywatele do służby przedpoborowej. Po przeglądzie lekarskim, wyznacza się ośrodek szkolny oraz czas i sposób szkolenia się powołanych do służby. Ludność wiejska na okres nauki normalnie wyjeżdża na cały miesiąc, gdyż ośrodki przeważnie odległe są od poszczególnych wsi o 40 wiorst. Powołani chłopi obowiązani są zabierać ze sobą z domu bieliznę oraz obuwie.

Program nauki rozłożony jest na dwa lata, a ogólna ilość godzin nauki wynosi 340 godzin, w tem: w 1-szym roku — 160 i w 2-gim — 180.

W pierwszym roku szkolenia przerabia się wiadomości, potrzebne do wyszkolenia dobrego strzelca. Przechodzi się w skróceniu to wszystko, co jest przewidziane dla kompanji strzeleckiej. Drugi rok jest szkołą, specjalizującą obsługę karabinów maszynowych, miotaczy bomb oraz innych broni i służb. Najwięcej czasu poświęca się na przygotowanie polityczne (około 25 proc.), dalej na wyszkolenie bojowe i szkołę strzelca.

szkolenie w ośrodkach szkolnych, organizowanych przez komisarjaty wojskowe. Każdy taki ośrodek powinien posiadać świetlicę, zaopatrzoną w komplet gier i instrumentów muzycznych, obrazy, tablice poglądowe, własne boiska sportowe, strzelnice, plac do ćwiczeń oraz posiadać wszelkie niezbędne warunki do życia, nauki i żywienia. Co się tyczy ośrodków, zorganizowanych na wsi, to posiadają one w większości wypadków pomieszczenie do nauki, kuchnie i czasami salę jadalną. Sal sypialnych niema prawie nigdzie, a powołani obywatele kwaterują w prywatnych domach. Przy każdym ośrodku znajdują się: a) kącik Lenina, b) dział wojskowy, c) dział polityczny, d) dział wychowania fizycznego i t. p. Urządzeniem ośrodków zajmują się Miejscowe Komitety Wykonawcze. Instruktorów i personel polityczno-oświatowy zasadniczo dostarcza,



Oddział p. w. na torze przeszkód.

Uczniowie wyższych szkół technicznych, robotnicy fabryczni oraz kolejowi traktowani są oddzielnie.

Dodatkowy dekret ze stycznia 1926 r. zmilitaryzował wszystkie szkoły średnie i wyższe, skracając wzamian czas służby czynnej.

Jak wspomniałem wyżej, młodzież przedpoborowa odbywa wyna zapotrzebowanie komisarjatu wojskowego, dowódca dywizji. Ilość instruktorów przewiduje się: 1 wojskowy na 15 — 20 uczni i 1 oświatowiec na 50.

Po każdym okresie przysposobienia wojskowego dla wszelkich kategoryj obywateli przeprowadza się egzamin. Dla tych, którzy okazują wyniki niedostateczne,

czas szkolenia może być przedłużony. Np.: jeżeli obywatel za 3 miesięcy szkolenia, rozłożonego na 5 lat służby, wykazał niedostateczne wiadomości, to zamiast 8 miesięcy, szkolenie jego trwa 1 2 lat, czyli tyle, ile przewiduje się w armji stałej. Odwrotnie, dobrze zdający egzaminy, jak również dowódcy, którzy ich szkolili, uzyskują pewne ulgi.

Podczas szkolenia systemem pozawojskowym, obywatele muszą spełniać wszelkie obowiązki narówni z żołnierzami armji stałej. Nie otrzymują oni żadnego wynagrodzenia, ani też rządowego utrzymania. Tylko w czasie ćwiczeń przy oddziałach wojskowych są na tych samych prawach, co żołnierze armji czynnej. Jeżeli odbywający służbę wojskową systemem pozawojskowym szkoli się w tem samem miejscu, gdzie pracuje, otrzymuje nadal wynagrodzenie, przysługujące mu z racji zajmowanego stanowiska, jeżeli na skutek ćwiczeń odrywa się od stałego miejsca zamieszkania i przechodzi do życia koszarowego, pensji nie otrzymuje, natomiast posada zostaje dla niego zatrzymana.

Program, nakreślony w zakresie przysposobienia wojskowego młodzieży, nie został jeszcze całkowicie wprowadzony w życie, odwrotnie pokazał władzom kierującym, że wymaga rewizji. Składa się na to brak instruktorów zawodowych, szczególniej w miejscowościach, gdzie niema dywizyj regularnych czy też terytorjalnych.



Ćwiczenia p. w. Hufca szkolnego Gimn. Rybnik.

Wykonywanie tego programu, który zresztą został obficie uzupełniony, rozłożono na 4 lata z tem, że już w 1928 r. wyjdą pierwsze zastępy młodzieży wyszkolonej według tych zasad. Obowiązkowemu przysposobieniu wojskoewmu podlegają nietylko uczniowe szkół średnich, ale także i wyższych. Pod tym względem system sowiecki przypomina mocno system, panujący w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. I tu i tam chodzi o wyszkolenie oficerów i podoficerów rezerwy, aczkolwiek przesłanki ideologiczne są biegunowo różne.

Podobnie jak przed Amerykanami, stanęło przed Rosjanami pytanie: co zrobić z młodzieżą, która między 16 a 20 rokiem nie uczęszcza do szkół ani uniwersytetów? Rozstrzygnięcie wypadło w duchu amerykańskim.

(Dokończenie nastąpi).

——o——

Kpt. JÓZEF UHACZ.

JAK PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO ZAWODÓW

Przeglądając program zawodów lekko-atletycznych G. O. Z. L. A. na rok bieżący rzucił mi się w oczy przedewszystkiem nadmiar imprez często o małem znaczeniu. Wszystkie niemal niedziele zajęte są różnemi zawodami, które korzyści wielkich nie przyniosą, a będą poważną przeszkodą dla zawodników trenujących systematycznie.

Uważam za swój obowiązek zwrócić uwagę czynnikom kompetentnym, iż przez rekordową ilość imprez nie podniesiemy poziomu ogólnego zawodników, przeciwnie nawet obniżymy. Obawiam się, iż zawodnicy w pogoni za zdobyczą różnych ufundowanych nagród wędrownych przestaną wogóle myśleć o systematycznym treningu i pracy na styl, rezerwując swoje siły na przewidziane zawody. Chcąc dać zainteresowanym pewne wytyczne w pracy przed zawodami, zwracam uwagę na sprawy najważniejsze, o których zawodnik powinien pamiętać.

Trudno powiedzieć ściśle, kiedy zawodnik powinien przestać pracę intensywnego treningu, gdyż to jest zależnem od człowieka względnie jego organizmu. W każdym razie na podstawie dość szczegółowych badań nad zawodnikami możemy przyjąć pewną ustaloną normę.

Zasadniczo ostatni trening w formie lżejszej może mieć zastosowanie trzy dni przed zawodami. Po treningu należy wziąć ciężki masaż, a wtedy możemy w dniu samych zawodów czuć się świeżo w pełni sił, zdolni do wielkich wy-

siłków. Należy pamiętać o tem, że branie udziału w zawodach każdej niedzieli — nietylko przeszkadza systematycznemu treningowi — o czem już wspomniałem, lecz może wskutek częstego wyładowywania energji spowodować katastrofę. Człowiek nie jest przecież maszyną, a ustawiczne nadużywanie jego sił powoduje tak częsty spadek formy u naszych sportowców.

Bardzo ważnym czynnikiem — jak się ma czuć zawodnik w dniu samych zawodów — jest wzgląd psychiczny, objawiający się zbyt często wśród naszych polskich „asów". Trudno temu zaradzić — można zalecić jedynie spokój i panowanie nad swemi nerwami. Jeśli chodzi o kwestję pożywienia, to mogę wszystkich zainteresowanych przestrzec, by w dniu samych zawodów nie przeładowywali żołądka potrawami mało strawnemi, gdyż to się może odbić fatalnie na samych wyczynach. Wybitni trenerzy zalecają przed zawodami sen, uważając jednak, by zrywanie się ze snu nie było późne. Najlepiej godzinę przed konkurencją być gotowym do zawodów. Wczesne przybycie zawodnika na boisko i długie wyczekiwanie bardzo źle usposabia i objawia się zdenerwowaniem. Zawodnik przed swoją konkurencją powinien pamiętać o tem, by przez zastosowanie niezbyt forsownych ćwiczeń zagrzać się, dając tem samem elastyczność mięśniom zdolnym do większego wysiłku. Branie udziału zawodników w defiladzie wywołuje pewne poddenerwowanie i wpływa ujemnie na wyniki.

Znaczenie masażu: W poprzednim numerze pisma zapoznał Sz. Czytelników p. prof. Hamburger ze znaczeniem masażu. W uzupełnieniu artykułu dzisiejszego chciałem zwrócić uwagę na pewien podział masażu i jego stosowanie.

Masaż może być ciężki przy użyciu oliwy i wazeliny i winien mieć miejsce raz w tygodniu dla zawodników pracujących na wyniki i powinien trwać od 1 — 2 godzin. Pozatem mamy masaż lekki, który zaleca się od 10 — 15 minut po każdym treningu. Masaż lekki jest mniej bolesny i można go stosować przez cienką bieliznę.

Bardzo ważne znaczenie ma masaż przed zawodami, gdyż uspakaja nerwowo i wyrabia elastyczność mięśnia. W razie lekkiego uszkodzenia na zawodach unikać masażu, lecz posługiwać się okładami.

Przy przestrzeganiu wyżej podanych wskazówek zrozumiałą jest rzeczą, że zawodnik biorący co tydzień udział w zawodach nie jest w stanie stosować polecanych środków, przez co jego forma musi się obniżyć, same zaś wyniki stale będą się pogarszać. Zawodnik szanujący się i poważnie pojmujący trening będzie pracował systematycznie, myśląc o tem, jak najlepiej przygotować się do zawodów.

MIECZYSŁAW ŁĄCZKOWSKI.

BOMBARDJER GOZDAN

WSPOMNIENIE Z FRONTU

Pobici pod Warszawą bolszewicy cofali się w popłochu. Armja polska, gromiąc mniejsze i większe oddziały najeźdźców posuwała się w forsownych marszach na wschód — wypierając wroga z ziem polskich.

III Dywizjon 2 Pułku Artylerji Polowej Legjonów, w którym służyłem, dotarł w końcu października 1920 roku, z oddziałami piechoty 2 Dywizji Legjonów za Mołodeczno, Wilejkę i dalej jeszcze na północno-wschodnie krańce Rzeczypospolitej.

Mimo uciążliwych, męczących marszów, przez kraj wyniszczony długiemi latami wojny, a szczególnie przez ostatni najazd bolszewicki — duch w pułku panował dobry. I mimo braku żywności, mimo dających się we znaki noclegów na mrozie, mało kto narzekał — wszyscy oczekiwali z dnia na dzień kapitulacji bolszewików i zawieszenia broni.

W końcu 19 października dotarła wieczorem do pułku radosna wiadomość o zawieszeniu broni. Zadowoleni też byli wszyscy, tembardziej, iż rozeszła się pogłoska o wycofaniu naszego pułku z kresów do kraju, oraz o urlopowaniu wszystkich tych, którzy w czasie dwuletniego prawie pobytu dywizjonu na froncie nie byli w domu.

Pogłoski te sprawdziły się. W ciągu następnych paru dni baterje otrzymały rozkazy odstawienia do magazynów polowych pozostałej amunicji — oraz do wymarszu.

Z baterji naszego pułku pozostało zaledwie kilka pocisków. Odstawić je miał późnym wieczorem, bombardjer Gozdan. Przed wyjazdem spotkałem Gozdana, ogólnie lubianego przez wszystkich, pełniącego w baterji funkcje podoficera; od niego też dowiedziałem się o rozkazie, który ma wykonać. W rozmowie Gozdan cieszył się z zawartego zawieszenia broni, liczył bowiem, iż będąc bez przerwy 2 lata na froncie otrzyma jako jeden z pierwszych oczekiwany z utęsknieniem urlop, mogąc odwiedzić swych starych rodziców.

Marzenia dzielnego Gozdana niestety nie spełniły się.

Po jego wyjeździe z jaszczem naładowanym zbytecznemi już granatami i szrapnelami zapadł szybko zmrok. Słoneczny, jesien-

ny dzień — ustąpił księżycowej, mroźnej nocy. Zupełny spokój, cisza panująca w polu, bez najmniejszego wiaterku, czyniły przy jasnym świetle księżyca dziwne wrażenie.

Staliśmy przed zajmowaną kwaterą, milcząc, dziwnie przejęci czemś co nadejść miało. Wspominaliśmy o swych najbliższych, o swych kochanych, których mieliśmy ujrzeć — wracając do domów po skończonej wojnie.

Marzenia te przerwał nam przechodzący ogniomistrz pytając się kto z baterji otrzyma w pierwszej turze urlop. W rozmowie prowadzonej w tej kwestji, tak przez cały pułk, ba nawet całą armję — z niecierpliwością oczekiwanej realizacji zgodziliśmy się wszyscy, iż w pierwszym rzędzie Gozdan powinien otrzymać urlop. Dyskusję tą przerwał nam niespodziany huk eksplodujących w oddali pocisków.

Wobec zawieszenia broni i zaprzestania działań wojennych, w nastrojowej ciszy księżycowej nocy — dalsze nowe wybuchy przywiodły nam na myśl Gozdana eskortującego jaszcz z amunicją. Czy to nie on uległ wypadkowi?

Powtarzające się eksplozje zaalarmowały całą układającą się do snu baterję. Dowódca zarządził siodłanie koni, a kiedy były gotowe do drogi — przygalopował jeden z jezdnych jaszcza, którym odwoził Gozdan pociski z wieścią, iż w eskortowanym jaszczu nastąpiła zupełnie niespodzianie eksplozja. Co się stało z Gozdanem i resztą obsługi jaszcza — nie umiał dokładnie objaśnić, twierdził jednak, iż Gozdan został zabity, a konie i pozostali jezdni są ranni. Jemu tylko udało się odciąć od zaprzęgu konia i uciec od wybuchającego jaszcza.

Pospieszyliśmy natychmiast konno na miejsce wypadku. Pędząc galopem, jak tylko konie nasze mogły podołać — ujrzeliśmy po ujechaniu paru kilometrów — widok straszny.

Na szczycie pagórka, przez który prowadziła szosa — stał nieszczęsny jaszcz. Księżyc w pełni oświetlał całą okolicę, to też widać było wyraźnie stojący nieruchomo jaszcz, jak gdyby pozostawiony na pobojowisku codopiero stoczonej bitwy.

Na jaszczu zaś — jak na straży — siedział nieruchomy, sztywny — Gozdan. Nie on jednak, znany nam: wesoły, śmiejący i kochany, lecz — trup. Poległ pełniąc swój obowiązek, zaraz przy wybuchu pierwszego pocisku — nie zmieniwszy pozycji w jakiej siedział, przytrzymywany dziwnym sposobem przez porozrywaną blachę z jaszcza.

Trwał on na powierzonym mu posterunku — meldując swemu dowódcy milcząco, przy świetle księżyca, w tą noc pełną grozy — o wypadku jaki miał miejsce.

Tragizm tego wypadku, strata tak dzielnego i lubianego żołnierza przez wszystkich, jak bombardjer Gozdan i to po zakończeniu wojny — wywarła na nas wszystkich obecnych wielkie wrażenie. W skupieniu staliśmy przy jaszczu i jego ofiarnym strażniku, a on w blasku księżyca uśmiechał się do nas uśmiechem już nie z tego świata, lecz z innego — lepszego.

Następnego dnia na wiejskim cmentarzu pochowaliśmy doczesne szczątki bohaterskiego bombardjera Gozdana. Baterja cała oddała mu nad grobem ostatnią usługę, żegnając swego wiernego towarzysza broni.

A śp. bombardjer Gozdan zameldował się na nową służbę u tronu Najwyższego — na służbę radosną. W nagrodę za swą ofiarną śmierć — otrzymał oczekiwany i utęskniony urlop, nie z tego jednak świata, lecz wieczny, w gronie dusz czystych i pełnych poświęcenia.

TADEUSZ LEN.

KURS INFORMACYJNY

DLA KIEROWNIKÓW „DRUŻYN JORDANOWSKICH" W MYSŁOWICACH

Mając na celu dalszy rozwój „Drużyn Jordanowskich" na terenie Województwa Śląskiego, Wydział Oświecenia Publicznego poruczył Sekcji Nauczycieli Wychowania Fizycznego przy Okręgowem Kole T. N. S. W. w Katowicach, przeprowadzenie kursu informacyjnego dla kierowników „Drużyn Jordanowskich" a to w czasie od 21 do 31 marca włącznie.

Kurs powyższy miał na celu wprowadzenie jednolitego systemu w pracy przyszłych kierowników, a to przez zapoznanie się z ustalonym programem szczegółowych zajęć, jakoteż z wszystkiemi zagadnieniami natury administracyjnej i organizacyjno-propagandowej, jakie spoczywać będą na barkach dotyczącego kierownika w czasie prowadzenia ćwiczeń.

Mimo ograniczonej ilości dni kursu, przewidziany program szczegółowy dla zajęć w Drużynach Jordanowskich został w całości wyczerpany, a to dzięki dobrej woli kandydatów na kierowników drużyn, oraz intensywnej pracy prelegentów kursu.

W każdym razie cel kursu został w zupełnoścо osiągnięty. Na kurs zgłosiło się 28 nauczycieli, z tego dwie nauczycielki szkół powszechnych, 25 nauczycieli szkół powszechnych i 1 nauczyciel szkół średnich. Kursiści przez cały okres zajęć otrzymali z Wydziału Oświecenia Publicznego płatne

urlopy, oraz zwrot kosztów podróży i djet. Ogółem kurs obejmował 68 godz. roboczych i oparty był na zajęciach praktycznych. Zajęcia odbywały się na podstawie programu opracowanego przez Zarząd Sekcji W. F., który po aprobacie Wydziału Oświecenia Publicznego obowiązywał w czasie kursu informacyjnego dla kierowników Drużyn Jordanowskich. Oprócz tego Wydział Oświecenia Publicznego zatwierdził skład prelegentów kursu, którego kierownikiem został mianowany p. Marjan Kulik, nauczyciel wychowania fizycznego Seminarjum męskiego w Mysłowicach, mając do pomocy w poszczególnych przedmiotach p. kap. Józefa Uhacza, kier. Ośrodka wych. fiz. na terenie Województwa Śląskiego, p. Tomkiewiczówną Ludmiłę, nauczycielkę wych. fiz. Seminarjum Żeńskiego w Nowej Wsi, oraz p. Dr. Gadzałę, lekarza szkolnego w Mysłowicach. Ze względu na dość znaczny wysiłek fizyczny, zajęcia odbywały się dwukrotnie, przed południem 4 godziny i po południu 3 godziny. W czasie kursu przerobiono materjał na podstawie opracowanego programu dla Drużyn Jordanowskich a mianowicie:

1. Ogólnie o potrzebie Drużyn Jordanowskich i systemie wprowadzenia ich na Śląsku;

2. sposób organizacji w poszczególnych Ośrodkach i ustosunkowanie się do władz,

3. administracja, finanse, składanie sprawozdań, dożywianie;

4. pomoc w nagłych nieszczęśliwych wypadkach;

5. piosenki do marszu;

6. Pląsy, korowody z muzyką i śpiewem;

7. zabawy ze śpiewami;

8. zabawy i gry dla wieku od 6 do 16 lat;

9. gry sportowe;

10. musztra;

11. sposób rozpoczęcia pracy w drużynach i pierwszy dzień rozpoczęcia;

12. metodyka prowadzenia gier i zabaw;

13. konserwowanie przyborów do gier i zabaw;

14. praktyczne przeprowadzenie gier i zabaw przez uczestników kursu ze szkołą ćwiczeń;

15. sposób urządzenia kursu dla przodowników i program tego kursu;

16. dyskusje nad przeprowadzonemi lekcjami z szkołą ćwiczeń i nad ogólnemi sprawami Drużyn Jordanowskich.

W czasie kursu p. Tomkiewiczówna urządziła pokaz pląsów i tańców dla kursu z czterema uczennicami ze swego zakładu. Na zakończenie kursu przeprowadził p. kap. Uhacz pokazy lekkoatletyczne sportowe ze swojemi instruktorami wojskowymi.



Kurs informacyjny kierowników Drużyn Jordanowskich w Mysłowicach.

Na podstawie powyższego kursu będą uruchomione Drużyny Jordanowskie w 30 miejscowościach Województwa Śląskiego. Każda miejscowość tworzy Ośrodek Drużyn Jordanowskich, na czele którego stać będzie mianowany przez Wydział Oświecenia Publicznego kierownik.

Niezależnie od tego będą powstawały w okolicznych miejscowościach danego Ośrodka nowe drużyny, które prowadzić będzie w miarę możności ten sam kierownik.

Kierownicy Drużyn Jordanowskich przeprowadzą w myśl instrukcji, jakie otrzymali na kursie informacyjnym, miesięczny kurs dla Przodowników Drużyn Jordanowskich, który rozpocznie się w drugiej połowie kwietnia i trwać będzie do 20 maja włącznie.

Zajęcia na kursie dla przodowników obliczone są na 37 godzin pracy, w czasie którego kierownicy Ośrodków przygotują odpowiednią ilość przodowników i przodowniczek do prowadzenia drużyn.

Zabawy i gry z młodzieżą szkolną i pozaszkolną w wieku od 6 do 14 roku życia, rozpoczną się z dniem 1 czerwca i trwać będą do końca sierpnia. W czasie trwania Drużyn Jordanowskich będzie równocześnie młodzież ćwicząca otrzymywać dożywianie, na które Wydział Oświecenia Publicznego przewidział odpowiednią kwotę dla poszczególnych Ośrodków. Dożywianiem młodzieży zajmą się w tym celu zorganizowane „Komitety Opiekuńcze Drużyn Jordanowskich“.

Przy istniejących już drużynach, będą równocześnie uruchomione półkolonje wakacyjne w lipcu i w sierpniu, w których weźmie udział reszta młodzieży w wieku przedszkolnym, zwłaszcza taka, która z różnych przyczyn pozostawiona jest bez opieki rodziców i na kolonje wakacyjne nie będzie mogła wyjechać.

TROCHĘ O SPORCIE KOBIECYM W BRODNICY

Mało miasteczek na Pomorzu może dorównać Brodnicy w żywotności ruchu sportowego wogóle, a szczególnie ruchu sportowego kobiet.

Społeczeństwo brodnickie z dużem zrozumieniem współdziała w miarę możności jak najszerszego spopularyzowania zasad wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, co bardzo ułatwia zadanie.

Brodnica, licząca z górą 3000 mieszkańców, mieści w swych murach 67. p. p., a ten jest faktycznym ośrodkiem ruchu sportowego, którego promienie rozchodzą się na sąsiednie powiaty i wsie.

Latem kwitnie lawn-tenis. To też kluby tennisowe urządzają często zawody, a te skupiają wszystkich interesujących się i są dobrym czynnikiem rozpowszechniania się tego zdrowego, pięknego sportu. Nie poślednią rolę grają w tych zawodach i panie, a więc wcale nie rzadko można spotkać je latem z rakietą, już o 6-ej rano, spieszące na trening, aby nie tracić czasu i nie wychodzić z wprawy. Pozatem jest kurs przysposobienia wojskowego kobiet, który został otwarty w połowie listopada ubiegłego roku przez oficera P. W. 67 p. p., w ścisłem porozumieniu się z komitetem Społecznym Przysposobienia Wojskowego Kobiet dla Obrony Kraju w Warszawie.

Narazie kurs korzysta z sali gimnazjalnej, gdzie odbywają się dwa razy ćwiczenia gimnastyczne, a w jednej z sal szkoły powszechnej wykłady.

Pozatem usilnie trenują siatkówkę z zamiarem wystąpienia na dorocznych zawodach sportowych 3-go maja.

Ślizgawka w zimie też nie jest zapomnianą, dowodem czego służą liczne nagrody uzyskane na zawodach okręgowych w Toruniu — w lutym 1928 r. — przez zawodniczki P. W.



Zawodniczki i zawodnicy. Śl klubu lekko-atletycznego.

Z ŻYCIA KRESÓW WSCHODNICH

Okryte białym całunem śniegu, piękne w swej prostocie, a potężne wielkością Kresy Wschodnie, ta wieczna troska Rzeczypospolitej, przebudziły się po długim śnie zimowym i prężąc swe ramiona zwróciły pytający wzrok w stronę źródła myśli i czynów wielkich, miasta miast — Warszawy.

Stamtąd jak dzwonu głos czysty zabrzmiała odpowiedź: Imieniny Pierwszego Marszałka Polski obchodzimy uroczyście.

Drgnęły serca. Ten, którego imieniny mamy obchodzić, to Wódz-Twórca, to Ojciec Ojczyzny. Zawrzało od przygotowań, w których prym, jak zwykle, trzymało wojsko i oroganizacje p. w.

17-go wieczorem skoszarowano młodzież p. w.

Dnia 18-go marca wcześnie, bo o godzinie 6-ej, zabrzmiał głos pobudki, zerwali się chłopcy bez żadnych ociągań, jak to zwykle w domu bywa. Krótka chwila — ubieranie się, mycie i modlitwa, śniadanie i za chwilę... zbiórka, gdyż miały się odbyć ćwiczenia pokazowe komp. szkolnej 23 p. p.

Przybrana w wojskowe mundury młodzież stanęła na zbiórkę. Zabrzmiała komenda, skamieniały szeregi, prezentuj broń! Jedno uderzenie, jeden zgodny ruch rąk i lubiany przez młodzież Komendant Obwodowy P. W. jest już

przed frontem, witając żołnierskiem pozdrowieniem szeregi.

Ćwiczenia pokazowe komp. szkolnej 23-go p. p. wypadły bardzo okazale, to też chłopcy byli oczarowani.

Po zjedzonym obiedzie zawody strzeleckie z broni wojskowej, wykazały wysoki poziom wyszkolenia strzeleckiego w tut. organizacjach p. w. Wieczorem komp. p. w. była w świetlicy 23 p. p. na akademji ku czci I-go Marszałka Polski.

Dnia 19 marca świt zastał kompanję p. w. na nogach. Szykowano się gorączkowo do defilady, tylko błyszczące oczy chłopców i pewne zdenerwowanie wskazywały, że nie jest to dla nich dzień zwykły.

O godzinie 9,45 stanęły oddziały na placu koszarowym, aby się udać na defiladę do miasta.

Msza św., potem defilada. Przy dźwiękach marsza ruszyły szeregi. Przed komp. p. w. komp. szkolna 23 p. p. w świetle promieni słonecznych błyszcząca, imponując swą mocą przeszła grzmiącym krokiem przed Kom. Garnizonu, za nią komp. p. w. nie ustępując ruchami i mocą, szła z poprzednią w zawody. — Zabrzmiały brawa!

Zapał ogarnął szeregi. Szły, brawurą swoją wywołując coraz większy zachwyt tłumów. Przeszli. Za nimi setki par oczu goniły, bo młodzież ta, to przyszłość Narodu, to Polska Nowa.

Po obiedzie zawody sportowe wypadły bardzo dobrze, wykazując zalety sportowe poszczególnych członków, a nie są one byle jakie, 145 cm. wzwyż, 5,20 w dal, 56 m rzut granatem, 77 pkt. na 100 z broni małokalibrowej, 94 pkt. na 120 z broni wojskowej, — są to wyczyny rokujące nadzieje na przyszłość.

Po zawodach rozmundurowanie i odmarsz do domów. Widziało się chłopców, którzy po wyjściu z murów koszarowych stali chwilę, jakoby z żalem opuszczali te gościnne progi. — Odeszli, a po próżnych salach niedawno tak pełnych humoru i głosów biega fukając Komendant Powiatowy P. W. — widać, iż żal mu, że odeszli. Nie tylko on jeden, bo i drużynowi płączą się bez potrzeby, trudno im wyjść z sal, jeszcze przed chwilą rozbrzmiewających radością życia.

Włodzimierz, dnia 19 marca 1928 r. **K. K.**



Kurs instruktorski W. F. Katowice 1927 roku.

KRONIKA SPORTOWA

Z działalności Ośrodka W. F. Katowice
Do wiadomości Klubów Sportowych, Org. W. F. i P. W.

Program Ośrodka W. F. na najbliższy okres.

1. Celem dalszego kontynuowania wszczętej akcji nad podniesieniem W. F. w społeczeństwie — Ośrodek W. F. przenosi swoją działalność z sal gimnastycznych na boiska. Ćwiczenia powyższe prowadzone pod kierunkiem wybitnych sił instruktorskich, odbywać się będą według następującego planu (z dniem 12. kwietnia 28 r.)

Kursy propagandowe.

Boisko Policyjnego K. S. Katowice.

Poniedziałki. Godz. 16 grupa C pań. Lekka-atletyka i gry sportowe.
Godz. 17 grupa B pań. Gry sportowe, gimnastyka i lekka-atletyka.
Godz. 18 grupa A pań. Członkinie klubów i stowarzyszeń sportowych. Lekka-atletyka i gry sportowe.

Wtorki. Stadjon w Król. Hucie — lekka-atletyka z członkami klubów i stowarzyszeń sportowych od godziny 16—19.
W Katowicach — boisko Policyjnego K. S. — od godz. 16—19 ćwiczenia z lekkiej-atletyki i gier sportowych dla młodzieży szkół średnich.

Środy. Boisko Policyjnego K. S. w Katowicach.
Godz. 16—18 lekka-atletyka dla grupy B członków klubów i stow. sportowych — Pol. K. S., H. K. S., K. K. S., Piłkarze.
Godz. 18—20 lekka-atlet. grupa A panów, członków klubów i stowarzyszeń sportowych.

Czwartek. Godz. 16—19 — lekka-atletyka z członkami klubów i stowarzyszeń oraz org. P. W. w Siemianowicach.
Godz. 16—19 — lekka-atlet. i gry sportowe dla młodzieży szkół średnich na boisku Polic. K. S. w Katowicach.

Piątek. Boisko Policyjnego K. S. w Katowicach.
Godz. 16 grupa C pań.
Godz. 17 grupa B pań.
Godz. 18 grupa A pań.

Sobota. Boisko Policyjnego K. S. w Katowicach.
Godz. 16—18 grupa B panów — Kluby i stowarzyszenia — piłkarze.
Godz. 18—20 grupa A panów.

Poza wyszczególnionymi kursami propagandowymi z lekkiej atletyki i gier sportowych — odbywać się będzie w poniedziałki i piątki w sali M. Konopnickiej w godz. 20—22 *kurs boksu* dla członków klubów i stowarzyszeń sportowych oraz kurs pływania w łaźni miejskiej w Katowicach we wtorki i czwartki od godz. 18—19 dla pań, dla panów od 19—20.

Kurs szermierczy we środy i piątki od 18—20 w Domu Żołnierza.

3. Chcąc dostarczyć klubom i stowarzyszeniom fachowych sił instruktorskich, Ośrodek organizuje w drugiej połowie maja specjalny kurs lekkoatletyczny i gier sportowych w Katowicach dla kierowników sekcji lekkoatletycznej.

Kurs będzie dochodzący, zajęcia odbywać się będą 3 razy w tygodniu.

W celu podniesienia W. F. na prowincji przewiduje się krótkie kursy informacyjne lotne.

Zgłoszenia do poszczególnych grup ćwiczących przyjmują Kierownicy ćwiczeń na boiskach.

Opłaty na kursach nie obowiązują.

Zawody lekkoatletyczne K. S. Roździeń-Szopienice.

Imponujący udział zawodników. — Rekord w skoku wzwyż i biegu 250 m. pań. — Doskonała forma Brenerówny.

Zawody wewnętrzno-klubowe K. S. Roździeń-Szopienice należały do naj-

większych atrakcji sportowych. Udział zawodników był imponujący. We wszystkich konkurencjach startowało razem 91 zawodników. Widzów również duża liczba, co jest objawem bardzo pocieszającym dla sportu lekkoatletycznego. Zawody przeprowadzono we wzorowym porządku. Z zawodniczek na czołowe miejsce wysuwa się Brenerówna, która znajduje się w znakomitej formie. Ona to poprawiła rekord skoku wwyż z 1,30 m. na 1,33 m. Przy pilnym treningu Brenerówna pobić może rekord Polski. Z innych wyników na wyróżnienie zasługuje Rakoczy w biegu na 3000 m., Rojek w biegu na 400 m., Ryba na 1500 m. oraz znakomici sprinterzy. W walce na 100 m. cała piątka w finale walczyła o pierś. Wyniki zawodów są następujące:

Grupa chłopców od 14 do 16 lat.

Bieg 60 m.: 1) Gerhard 9 s., 2) Korkowski, 3) Madaj.

Bieg 1000 m.: 1) Kuźmierczyk 3:24.2 min., 2)Hałema, 3) Korkowski.

Pchnięcie kulą 4 kg.: 1) Korkowski 8.60 m., 2) Kuźmierczyk 7.75 m., 3) Latka III 6.85 m.

Skok wdal: 1) Gerhard 4.75 m., 2) Madaj 4.52 m., 3) Kuźmierczyk 4.44 m.

Skok wwyż: 1) Korkowski 1.40 m., 2) Gerhard 1.40 m., 3) Kuźmierczyk 1.35 m.

Grupa chłopców od 16 do 18 lat.

Bieg 60 m.: 1) Cober 8.6 s., 2) Burghammer II, 3) Gawlas.

Bieg 400 m.: 1) Ficek 62.1 s., 2) Magner II, 3) Cober.

Bieg 1000 m.: 1) Ficek 3:07.— m., 2) Magner II, 3) Burghammer II.

Pchnięcie kulą 5 kg.: 1) Galwas 9.75 m., 2) Cober 9.30 m., 3) Magner II 9 m.

Skok wwyż: 1) Mały 1.56 m., 2) Latka 1.50 m., 3) Mosler 1.40 m.

Grupa pań.

Bieg 60 m.: 1) Brenerówna 8.4 s., 2) Rakoczanka 9 s., 3) Posmykowa.

Bieg 250 m.: 1) Brenerówna 38.4 s. (rekord śląski), 2) Kilosówna, 3) Białasówna.

Bieg 100 m.: 1) Brenerówna 13.7 s., 2) Rakoczanka, 3) Solorzówna.

Skok wdal: 1) Brenerówna 4.42 m., 2) Rakoczanka 4.03 m., 3) Kilosówna 4.02 m.

Rzut dyskiem: 1) Brenerówna 20.20 m., 2) Posmykowa 19.40 m., 3) Solorzówna 18.60 m.

Pchnięcie kulą: 1) Solorzówna 7.46 m., 2) Posmykowa 6.55 m., 3) Białasówna 6.43 m.

Skok wwyż: 1) Brenerówna 1.33 m. (rekord Śląska), 2) Rakoczanka 1.28 m., 3) Kilosówna 1.23 m.

Grupa senjorów.

Bieg 100 m.: 1) Mosler 11.8 s., 2) Burghammer I pierś za pierwszym, 3) Latka o pierś za drugim, 4) Hadamik o pierś za trzecim, 5) Sieg o pierś za czwartym. Bieg był niezwykle emocjujący.

Bieg 200 m.: 1) Hadamik 25.2 s., 2) Latka o metr w tyle, 3) Stalmach.

Bieg 400 m.: 1) Rojek 54.8 s., 2) Kocur I o 6 m. w tyle, 3) Kocur II.

Bieg 1500 m.: 1) Ryba 4:27.— min. 2) Magner I, 3) Sitko II.

Bieg 3000 m.: 1) Rakoczy 9:54 — min., 2) Sitko I 10 m. w tyle, 3) Sitko II.

Sztafeta 4×100 m.: Startują trzy drużyny sztafetowe. Zwycięża sztafeta Hadamik — Rojek — Latka — Mosler w czasie 48.8 s.

Rzut oszczepem: 1) Sieg 27.57 m., 2) Sitko I 27.13 m., 3) Kocur I 22.66



Zw. Młodzieży Kat. przy ćwiczeniach p w. Rybniku.

Skok wdal: 1) Galwas 4.75 m., 2) Burghammer II 4.59 m., 3) Górecki 4.41 m.

Skok wwyż: 1) Galwas 1.45 m., 2) Magner II 1.35 m., 3) Burghammer II 1.30 m.

Rzut dyskiem: 1) Latka 27.81 m., 2) Sitko I 27.65 m., 3) Kocur 25 m.

Skok wdal: 1) Knapik 5.43 m., 2) Kocur 5.05 m., 3) Mosler 5.01 m.

Trójskok: 1) Knapik 11.12 m., 2) Latka 11,01 m., 3) Mosler 10,67 m.

m. Poza konkursem Tomaszewski z A. Z. S. Poznań rzucił 39.15 m.

Zawody lekkoatletyczne K. S. „06" Katowice.

Bieg 100 m. senjorów: 1) Muller Waldemar 11.8 sek., 2) Lippich Gerhard o dłoń, 3) Mainka Eryk 1 mtr., 4) Wojaczek Emil 1 mtr.

Bieg 200 m.: 1) Lippich Gerhard 25.6 sek., 2) Wojaczek Emil 2 mtr., 3) Mainka Eryk 2 mtr.

Bieg 400 mtr.: 1) Lippich Gerhard 59 sek., 2) Hachula, 3) Wojaczek.

Bieg 1500 m.: 1) Brehmer Jan 4.37 sek., 2) Bytomski Fryc, 3) Czok Ernest.

Bieg 3000 m.: 1) Bytomski Fryc 10.40 sek., 2) Fux Rudolf o dłoń, 3) Berger Jerzy.

Rzut kulą: 1) Czogalla Ryszard 9.40 m., 2) Mainka Eryk 8.90 m., 3) Buch Werner 8.71 m.

Rzut dyskiem: 1) Buch Werner 26.45 m., 2) Jelonek Stanisław 25.95 m., 3) Mateja Józef 22.15 m.

Skok wdał: 1) Mainka Eryk 5.60 m., 2) Lippich Gerhard 5.34 m., 3) Müller Waldemar 4.86 m.

Skok wwyż: 1) Czogalla Ryszard 1.55 m., 2) Wojaczek Emil 1.45 m., 3) Jelonek Stanisław 1.40 m.

Chłopcy.

Bieg 100 m.: 1) Zombek I 13.2, 2) Zombek II, 3) Hachuła.

Bieg 400 m.: 1) Billing Feliks 61.4 s., 2) Hachuła, 3) Slappa Oskar.

Bieg 1000 m.: 1) Bremler Jan 3.6 m., 2) Bytomski Fryc, 3) Hachuła II.

Skok wdal: 1) Billing Oskar 4.95 m., 2) Stakowy Eryk 4.90, 3) Brehmer Jan 4.82 m.

Rzut kulą 5 kg.: 1) Buch Werner 12.73 m., 2) Billing Feliks 11.90 m., 3) Czok Ernest 10.17 m.

Rzut dyskiem 1 kg.: 1) Buch Werner 37.53 m., 2) Stokowy Eryk 34.80 m., 3) Slappa Oskar 29.51 m.

Panie.

Bieg 100 mtr.: 1) Grossmanówna Elfryda 15 sek., 2) Rakówna Magdalena, 3) Jelonkówna Marja.

Bieg 200 m.: 1) Grossmanówna 34 sek., 2) Rakówna, 3) Kaczmarzówna Elżbieta.

Bieg 800 m.: 1) Rakówna Magdalena 2.48 m., 2) Kukułówna Małgorzata, 3) Kaczmarzówna Elżbieta.

Skok wdal: 1) Grossmanówna Elfryda 4.20 m., 2) Rakówna 3.93 m., 3) Kukułówna Małgorzata 3.91 m.

Rzut kulą 4 kilo: 1) Lubkowiczówna Marja 8.68 m. (Rekord śląski), 2) Grossmanówna 6.38 m., 3) Kaczmarzówna Edyt 6.10 m.

Rzut oszczepem: 1) Lubkowiczówna Marja 22.13 m., 2) Kaczmarzówna Edyt 15.11 m., 3) Jelonkówna Marja 11.95 m.

Rzut dyskiem: 1) Lubkowiczówna Marja 19.64 m., 2) Kaczmarzówna Edyt 16.26 m., 3) Kaczmarzówna Elżbieta 15.92 m.

Zawody lekkoatletyczne K. S. „22" Mała Dąbrówka.

Mistrzostwa klubowe K. S. „22" Mała Dąbrówka cieszyły się również bardzo dużą liczbą zawodników jak i widzów. Uzyskano bardzo ładne wyniki zwłaszcza w rzucie kulą.

Bieg 100 m.: 1) Zajusz 12.2 s., 2) Rogowski, 3) Rak.

Bieg 1500 m.: 1) Kasprzak 5:15 min., 2) Rzeźniczek, 3) Dobok.

Bieg 3000 m.: 1) Kasprzyk 10:07 min., 2) Rzeźniczek, 3) Dobok.

Pchnięcie kulą: 1) Zajusz 10.99 m., 2) Skiba 10.95 m., 3) Mikosz 10.65 m.

„Silesia" Paruszowice
0:4 (0:1).

Rzut dyskiem: 1) Rogowski 32.34 m., 2) Skiba 31.57 m., 3) Zajusz 29.67.

Skok wdal: 1) Zajusz 5.27 m., 2) Rogowski 5.10 m., 3) Demarczyk 4.70.

Skok wzwyż: 1) Zajusz 1.58 m., 2) Wegemut 1.50 m., 3) Herzog 1.40 m.

Rzut młotem: 1) Mikosz 27.77 m.

Święto Młodzieży w Dębiu.

K. S. „Dąb" zorganizował festyn sportowy, w którym udział brało 6 drużyn footbalowych, różnych towarzystw. W finale footbalowym zmierzyli się K. S. „Dąb" — K. S. „Słowian". Po dwóch godzinach zaciętej walki, wynik pozostał jeszcze remisowy, wobec czego rozegrano dalsze 10 minut na cornery. Zwyciężyła drużyna „Słowian" w stosunku 4:3 cornerów.

Dokończenie zawodów w Szopienicach.

W godzinach popołudniowych w drugie święto, dokończono zawody lekkoatletyczne K. S. Roździeń-Szopienice, które przyniosły następujące wyniki: bieg 800 m. mężczyzn: 1) Rojek 2:09.1 min., 2) Kocur, 3) Magner. W biegu 800 m. dla kobiet: 1) Kilosówna 2:41.— min., 2) Białasówna.

PIŁKA NOŻNA.

Śląsk—Czarni 4:2 (1:1).

Królewska Huta, 9. kwietnia. Mecz powyższy odbył się na Stadjonie Śląskim, a skład drużyn był nast.: Śląsk — Mrozek, Mróz, Pytlik, Hajduk, Steiner, Palka I, Palka II, Thomas, Hanusik, Pruski i Głowniok. Czarni — Winnicki, Konar, Olejniczak, Witkowski, Ozajst, Kosiński, Ostrowski, Chmielnik, Nastula, Wietrzyk i Harasymowicz.

Obydwie drużyny, jak widoczne ze składu, z rezerwami. Szczęście sprzyjało w tej grze drużynie śląskiej, która mimo swej wyraźnej niższości technicznej i taktycznej pobiła Lwowian. Na Czarnych zemścił się fakt, iż pozwolili sobie narzucić od Śląska grę górną, bezplanową, polegającą nie na kombinacji, ale na jak najdalszem odkopnięciu piłki naprzód. To też mecz był nie interesujący.

W pierwszej połowie pewne ożywienie do tej nudnej gry wniosło zdobycie dwóch bramek dla Czarnych przez *Nastulę* i dla Śląska przez *Głowinoka*. Po pauzie następuje pewne ożywienie, gdy *Wietrzyk* zdobywa dla Czarnych drugą bramkę. Podnieceni tem gracze Śląska przypuszczają szereg ataków, których owocem jest zdobycie dwóch bramek przez *Thomasa* i czwartej przez *Pytlika* z rzutu karnego. Na wyróżnienie zasługują obydwaj *bramkarze*. *Steiner* ze Śląska i *Witkowski* z Czarnych. Poziom gry nagół *niezwykle niski*. Sędzia p. Arczyński.

Ruch—Turyści 0:0.

Łódź, 8. kwietnia. (Cs) Gra nie ciekawa i chaotyczna. Obydwie linje napadów bardzo słabe. Sędziował p. Krukowski z Warszawy.

Ruch—ŁKS. 2:1 (0:1).

Łódź, 9. kwietnia. (Cs) Zasłużone zwycięstwo drużyny śląskiej, która by dzień. Pierwszą bramkę zdobywają Łodzianie przez *Radomskiego*, wyrównuje po pauzie *Sobota*. Już zanosiło się na wynik remisowy, gdy w tem na 4 minuty przed końcem *Katzy* zdobywa dla Ruchu decydującą o zwycięstwie dla Ruchu bramkę. Ślązacy w ten sposób z dwóch meczów w Łodzi wywieźli aż *trzy punkty*. Sędzia p. Fiedler.

Stan rozgrywek ligowych.

Nazwa klubu	Ilość gier	Pkt.	Bramki
Wisła	4	8	17:2
I. F. C.	4	7	12:4
Polonia	4	7	9:4
Cracovia	3	6	11:3
Ruch	6	5	4:11
Legja	3	4	11:2
Warta	2	4	5:2
Pogoń	3	4	6:7
Ł. K. S.	4	3	5:8
Śląsk	5	3	6:10
Warszawianka	3	2	5:6
Turyści	5	1	2:3
T. K. S.	3	0	5:14
Czarni	4	0	4:16
Hasmonea	1	0	0:2

WYNIKI ZAWODÓW.

„Kresy" — A. K. S.
6 : 6.

Po fuzji K. S. Kresy z K. S. „Przebój" drużyna „Kresów", znacznie wzmocniona, zdołała pokonać jedną z najsilniejszych drużyn niemieckich A. K. S. zdobył jedną bramkę z karnego, zdobytą przez Kolakowskiego.

1. F. C. — Diana
6:1 (1:1).

W pierwszej połowie gra wyrównana. Obie strony grają ładnie. Po przerwie początkowo ta sama sytuacja, później gra ostra i brutalna. Bramki dla 1. F. C. zdobyli Geisler 3, Pośpiech 2 i Kosok I. 1. Dla „Diany" Machinek II (Pajtek). W drużynie 1. F. C. zadebiutowali dwaj nowi gracze, a mianowiciew obronie Konieczny dawn. w „Pogoni" katowickiej i Szule dwan. w „07" Siemianowice.

Sędzia był bardzo słaby.

Roździeń-Szopienice — Naprzód Ruda
0:0.

Roździeń-Szopienice rez. —
Naprzód Ruda rez.
10:0.

Śląsk Siemianowice rez. —
„Orzeł" Wełnowiec rez.
4:2.

Śląsk II ml. — „Orzeł" II ml.
4:3.

„Silesia" Łagiewniki —
„Śląsk" Siemianowice
1:3 (1:1).

Bramki zdobyli Czakański 2 i Michalczyk 1.

„Silesia" I ml. — „Śląsk" I ml.
0:6.

„Pogoń" Nowy Bytom —
„Zgoda" Bielszowice
4:2 (3:1).

„Pogoń" I ml. — „Zgoda" I ml.
0:0.

„Pogoń" Nowy Bytom —
„Frisch-Frei" Zabrze
7:2 (2:2).

„Zgoda" Bielszowice —
„Silesia" Paruszowiec — „Rybnik 20"
2:1 (1:1).

„Silesia" I ml. — „Rybnik 20"
1:3 (0:3).

„06" Mysłowice —
Spielvereinigung Gliwice
3:0 (2:0).

„Kościuszko" Szopienice —
„Bogucice 20"
6:2 (4:2).

„Kościuszko" Szopienice rez. —
Bogucice 20 rez.
2:1.

„Kościuszko" Szopienice —
„24" Szopienice
5:3 (1:3).

Kolejowy K. S. Katowice —
„Słowian" Katowice
2:0 (1:0).

„06" Mysłowice rez. —
„Makkabi" Sosnowiec
5:0.

„Słowian" Bogucice —
„Spielvereinigung" Gliwice
4:3 (0:1).

„Rozwój" Katowice — „25" Wełnowiec
3:2 (1:2).

„Rozwój" rez. — „25" Wełnowiec rez.
6:0.

„Brzeziny" — „Jedność" Michałkowice
0:1 (0:0).

„Brzeziny" rez. —
„Jedność" Michałkowice rez.
8:1.

„Brzeziny" I ml. — „Jedność" I ml.
5:1.

„Odra" Szarlej — „Orzeł" Wełnowiec
0:4 (0:2).

„Sparta" Piekary Wielkie — „Zjednoczeni Przyjaciele Sportu" Król. Huta
3:4 (1:2).

„Chorzów" — „Powstaniec" Król. Huta
4:3 (2:1).

„Chorzów" I ml. — „Powstaniec" I ml.
2:2.

Bytom, 8. IV.

„09" Bytom — 1. F. C. Norymbergja
0:1 (0:0).

1. F. C. Norymbergja jest mistrzem footbalowym Niemiec i spodziewano się po nim rzeczy nadzwyczajnych. Niezwykle drogie miejsca (od 3,20 do 12,00 zł.) zgromadziły tylko około 4000 widzów, którzy powracali z boiska rozczarowani. Nasze drużyny ligowe nietylko stoją na tym samym poziomie, ale nawet czołowe drużyny niemieckie przewyższają.

Częstochowa, 8. IV.

„Warta" — Policyjny K. S. Katowice
0:2.

Drużyna katowicka miała nad gospodarzami przez cały czas dużą przewagę i odniosła zasłużone zwycięstwo.

Kraków, 8. IV.

„Cracovia" — „Hertha" Wiedeń
5:3 (4:1).

Budapeszt.

„Wisła" — „Vasas"
1:1 (0:1).

Warszawa, 8. 4. (Bc).

Legja — Union Oberschöneweide Berlin
1:3.

Racibórz 8. 4.

S. C. „Ostrog" —



K. S. „Kresy" zasilona dobremi graczami K. S. „Przebój".

miała zwłaszcza po przerwie wielką przewagę. ŁKS. miał swój bardzo sła-

K. S. „Śląsk" Siemianowice
3:1 (1:0).

„Polonja" —
„Slavia" Brno (Czechosłowacja) 7:3.

Lwów 8. 4. (Bc).

„Pogoń" —
„Cechie-Carlin" (Czechosłowacja)
1:3.

Warszawa, 9. 4. (Bc).

„Polonja" —
„Union" Berlin Schöneweide
0:1.

„Legja" — „Slavia" Brno
5:4.

Lwów 9. 4. (Bc).

„Hasmonea" — „Cechie-Carlin"
2:5 (1:2).

Boks.

Walki bokserskie w Rudzie.

Miejscowy K. S. „Slavia" przeprowadził swoje pierwsze walki o mistrzostwo klubowe. Do zawodów zgłosiło się 20 pięściarzy. Organizacja spoczywała w rękach naczelnika sekcji p. Szreibera. Czynność sędziego w ringu sprawował bardzo dobrze p. Tochaczek. Przebieg walk wykazał, że K. S. „Slavia" posiada bardzo dobry materjał bokserów. Brak im cokolwiek rutyny w ringu, za to wyjątkowo dobrzy w technice nóg. Wyniki zawodów są następujące:

Waga papierowa: Wojtalla — Brabański. Pierwszy technicznie lepszy, cały czas atakuje i wygrywa pewnie na punkty.

Waga „musza": Horoba — Siegmund. Obaj walczą za bardzo otwarcie, przyczem wykazują duża wytrzymałość. W trzeciej rundzie duża przewaga Horoby, wobec czego sędzia walkę na korzyść niego przerywa.

Waga „kogucia": Loch — Danisch. Wygrywa Loch na punkty. Walka należała do niezwykle ostrych.

Waga „piórkowa": Kostorz — Mronsz. Walka ta należała do najpiękniejszych z całego wieczora. Obaj zawodnicy wykazali wysoki poziom techniki sportu bokserskiego. Tak w ataku, jak i w obronie, obaj byli sobie równi. Zwycięstwo na punkty przyznano Kostorzowi.

W wadze lekkiej mistrzostwo klubu zdobył Henryk Brabański.

W wadze półśredniej mistrzostwo klubu zdobył H. Gwozdek.

W wadze średniej mistrzostwo klubu zdobył H. Gałonska.

Zawody odbyły się w domku klubowym K. S. „Slavia", w którym pomieściło się dość dużo widzów.

Różne wiadomości sportowe:

Zawody strzeleckie o mistrzostwo Okr. Śląskiego Zw. Podoficerów Rez.

Wyżej wymieniony związek przeprowadził pod kierownictwem dowódzcy Kadry Instruktorskiej w Katowicach, por. Pittnera, swoje tegoroczne mistrzostwa, które na strzelnicy garnizonowej w Katowicach zgromadziły 85 zawodników. Zawodników podzielono na dwie grupy i to grupa senjorów i grupa młodzików. Pierwsi strzelali na odległość 300 m., drudzy 100 m. Wyniki są następujące:

W grupie senjorów mistrzostwo zdobywa Franciszek Tobór z Radzionkowa z 56 pkt., drugie miejsce przyznano Kozłowskiemu z Tarnowskich Gór, który również zdobył 56 pkt., 3) Karol Piła z Mikołowa 52 pkt.

W grupie młodzików: 1) Jan Racki z Rybnika, 2) Tomanek z Michałkowic, 3) Tendera z Tych.

Ze sportu tenisowego.

Jak nas informują, zorganizował się w Rybniku klub tenisowy, który pod nazwą „Rybnicki Klub Tenisowy" został sądownie zarejestrowany. Klub dysponuje narazie tylko jednym placem tenisowym, wobec czego liczba członków jest ograniczona.

Osoby, starając się o wstąpienie do klubu, wnoszą pisemne podania z podpisami 2 członków — pod adresem R. K. T. na ręce prezesa p. M. Podgórskiego, Rybnik — Paruszowice.

Olimpijski kurs pływacki w Katowicach.

W dniu wczorajszym został uruchomiony w Katowicach Olimpijski kurs pływacki, pod kierunkiem trenera amatora p. Pierre Coppieters, wielekrotnego reprezentanta belgijskiego.

Kierownictwo kursu z polecenia Państw. Urzędu W. F. oraz Polskiego Związku Pływackiego objął kapitan Uhacz. Kurs potrwa do 3. maja włącznie, w którym to dniu przewidziane są na zakończenie zawody pływackie w Król. Hucie (: Stadjon :).

Panowie: W kursie pow. biorą udział następujący zawodnicy i zawodniczki: Lewicki Zbigniew, A. Z. S. W., Matysiak Jan A. Z. S. W., Kotkowski Kazimierz A. Z. S. W., Bogdanowski Bogdan A. Z. S. W., Jurkowski Jerzy „Polonja", Kot Jan A. Z. S. Lwów, Szreibman Leon Ż. A. S. S. Trytko Krzysztof „Crakowia", Merc Rudolf P. F. Giszowiec.

Panie: Tratowa Marja „Polonja", Iżycka Marja A. Z. S. W., Schönfeldówna Helena, „Jutrzenka", Kajzerówna Róża, P. S. Giszowiec.

Spodziewany jest przyjazd w najbliższych dniach reszty zawodników i zawodniczek.

Ś. p. por. Zbigniew Wójcicki.

W dniu 2. bm. zmarł w Zakopanem po operacji ślepej kiszki por. Wójcicki Zbigniew, jeden z wybitnych narciarzy Polski i niezaprzeczenie najlepszy narciarz armii polskiej.

Ś. p. por. Wójcicki reprezentował dwukrotnie barwy naszej armji na olimpjadzie zimowej w Chamonix w r. 1924 i tegorocznej w St. Moritz, jako komendant patrolu wojskowego.

Odszedł pełen sil do życia, bo zaledwie przeżywszy lat 26.

U wszystkich, którzy go tylko znali, zostawił niezatarte miłe wspomnienia po sobie, a u kolegów z narc. grupy olimpijskiej i w 21 p. a. p. nieodżałowany smutek po Sobie, jako rzadko spotykany kolega i towarzysz broni.

Cześć Jego szlachetnej pamięci!



DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY

Z działalności Wojew. Komitetu W. F. i P. W.

W dniu 13. b. m. odbyło się posiedzenie Wojew. Komitetu W. F. i P. W. pod przewodnictwem Wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego, na którem załatwiono następujące sprawy:

a) zatwierdzono zamknięcie kasowe Wojewódzkiego Komit. W. F. i P. W. do końca marca b. r.

b) Przyjęto do wiadomości sprawozdania kasowe Pow. i Miejskich Komitetów W. F. i P. W. na terenie Woj. Śląskiego. Tak w zestawieniu kasowem Wojew. Komitetu jak też i Pow. wzgl. Miejskich Komitetów stwierdzono, że rozchody kasowe uskutecznione były w myśl ogólnych wytycznych wyłącznie na wydatki inwestycyjne jak rozbudowę boisk i urządzeń sportowych, zakupno sprzętu sportowego i wyszkoleniowego. Na wydatki administracyjne użyto zaledwie 2%—5% z ogólnych wydatków.

c) W sprawie rozbudowy boisk i urządzeń sportowych:

1) zatwierdzono plan magistratu miasta Katowic wybudowania w b. r. pływalni odkrytej na Zawodziu oraz przebudowania starej strzelnicy w Bogucicach na dom wychowania fizycznego z uwzględnieniem nowoczesnych urządzeń,
2) zatwierdzono projekt magistratu m. Katowic wybudowania wielkiego parku oraz pałacu sportowego u wylotu ul. Raciborskiej koło koszar 73 pp.
Prace przygotowawcze do budowy pałacu oraz stadjonu rozpoczną się w najbliższych tygodniach.
3) postanowiono przejąć boisko „Pogoni" na rzecz Wojew. względnie Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. i odpowiednio je rozbudować.
4) sprawę udzielenia subwencji, na rozbudowę boisk sportowych na terenie Województwa Śląskiego odroczono do następnego posiedzenia, które ma się odbyć z końcem b. m.

d) zatwierdzono projekt urządzenia stałych obozów letnich dla młodzieży w Hermanowicach oraz stały obóz żeński w Bąkowie na Śląsku Cieszyńskim. Roboty około urządzenia powyższych obozów rozpoczną się natychmiast.

Z działalności Komitetu Powiatowego P. W. i W. F. w Tarnowskich Górach.

Komitet P. W. i W. F. w Tarnowskich Górach założony w październiku 1924 r. postawił sobie za zadanie zorganizowania całego społeczeństwa powiatu dla potrzeb wf., rozbudowę boisk sportowych i strzelnic, zaopatrzenie oddziałów ćwiczących w sprzęt sportowy i ubranie sportowe i stworzenie takich warunków oddziałom wf., aby praca mogła się rozwijać i stale wzrastać.

Jednym z bardzo ważnych posunięć Komitetu było zorganizowanie komitetów wiejskich, które w czasie do 1926 roku powstały we wszystkich gminach powiatu, pracując według kierunku nadanego z Komitetu powiatowego.

Zorganizowanie Komitetów wiejskich wykazało dodatni wpływ przez związanie się gmin z pracą wf., które stały się główną podstawą finansowania Komitetu powiatowego. W budżecie na rok 1927/28 gminy składają przeszło 6 000 zł. na cele wf. i nie było żadnej gminy któraby się od tego obowiązku uchyliła. W r. 1927 Komitety wiejskie z Bobrownik, Rudnych Piekar i Suchej Góry wybudowały strzelnicę na 200 mtr. długą o 4 stanowiskach według najnowszego typu, dając wyraz wysokiego zrozumienia swoich zadań.

Gminy niezależnie od subwencji pieniężnej wspomagają również organizacje swoje przez udzielanie sal do wykładów bądź prywatnych, bądź w szkołach w porozumieniu z władzami szkolnymi. Są również wypadki że w porze zimowej gminy zakupywały opał i światło dla oddziałów ćwiczących. To wysokie zrozumienie gmin jest wynikiem ścisłej współpracy władz państwowych z samorządowymi, jak również stałej pracy oświatowej prowadzonej po wioskach z ramienia Komitetu przy pomocy sił nauczycielskich.

Również i miasto Tarnowskie Góry nie pozostało w tyle oddając komitetowi do dyspozycji pływalnię o obszarze 3 500 mtr. kw.

Komitet powiatowy wszelkie sprzęty zakupuje centralnie i oddaje zależnie od potrzeby Komitetom wiejskim, które sprzęt inwentaryzują i są za nie odpowiedzialne. Dotychczas Komitet zabezpieczył w bardzo znacznej mierze oddziały ćwiczące w sprzęt sportowy, w broń małokalibrową, dawał subwencje na rozbudowę boisk gminnych, utrzymywał kadrę półzawodową, kadrę instruktorską wyposażył w środki lokomocji, a prócz pomocy jaką udzielał na lokalne zawody sportowe i święta pw. celem ugruntowania pracy wf. zaprenumerował dla wszystkich gmin powiatu organ wojewódzki „Na straży". Również zakupił Komitet 350 par ubrań sportowych, które zostały rozdane oddziałom ćwiczącym. Niezależnie od przewidzianych w budżecie sum pieniężnych Komitet subwencjonował zorganizowany przez niego kurs pływacki, jak również na własny koszt posyłał kandydatów na różne kursa, a ostatnio w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego wysłał sztafetę kolarską do Katowic subwencjonując również wysłaną z 11 pp. drużynę do marszu Warszawa—Sulejówek.

Na rok 1928/29 Komitet ma w planie wybudowanie ostateczne stadjonu sportowego w Tarnowskich Górach, wybudowanie 2 strzelnic w powiecie, biedniejszym gminom przyjść z pomocą w urządzeniu boisk sportowych, zabezpieczyć każdą gminę w broń małokalibrową, uzupełnić sprzęt sportowy, i zakupić dalsze 350 par ubrań sportowych dla młodzieży wieku przedpoborowego. Święto pw. w tym roku Komitet ma zamiar urządzić w końcu miesiąca czerwca.

Sprawozdanie z posiedzenia Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. na miasto Królewską Hutę i Chorzów.

W dniu 30. ub. m. odbyło się posiedzenie Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Król. Hucie, pod przewodnictwem p. prezydenta Spaltensteina.

Na porządku dziennym złożyły sprawozdania Sekcje Komitetu Tow. Stadjonu Sportowego W. F. i P. W. sekretarz kapt. Marmurowicz, skarbnik p. Pięta, oraz poruszono wiele spraw bieżących między innemi rezygnację p. Martinowskiego, który nie może w Komitecie pracować z powodu przeszkód służbowych.

Towarzystwo Stadjonu Sportowego czyni starania o dalszą rozbudowę Stadjonu i wszelkiemi siłami stara się o uzyskanie subwencji. Projektowane jest wykończenie kortów tenisowych oraz budowa krawężnika na bieżni, budowa toru przeszkód i uchwalono sprawić stróżom na Stadjonie ubrania jednolite.

Pozatem przyjęto do wiadomości sprawozdanie skarbnika oraz uchwałę miasta Król. Huty o umorzeniu długu 11 200 zł.

Na szczególne uznanie zasługuje gmina m. Król. Huty z p. Prezydentem Spaltensteinem na czele, która idzie Tow. Stadjonu Sportowego zawsze z pomocą w chwilach krytycznych.

Również poruszono sprawę regulaminów na Stadj. Sport. i do komisji regulaminowej zaproszono por. Gościńskiego. Sekcja ta ma zadanie opracować w najbliższym czasie wobec nadchodzącego sezonu szczegółowe regulaminy dla wszystkich objektów Stadjonu.

Mimo bardzo ciężkich warunków i braku środków materjalnych Komitet postanowił pracę nad rozbudową Stadjonu kontynuować dalej a ze swej strony poczynić wszelkie kroki, aby uzyskać środki materjalne na ten cel.

Z działalności Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Katowicach.

1) Sekcja w. f. i p. w.

Dnia 23. III. 1928 r. odbyło się posiedzenie sekcji w. f. i p. w. w Magistracie w Katowicach. W posiedzeniu wzięli udział p. Wiceprezydent Szkudlarz d-ca K. I. Katowice por. Pittner, inż. Kiszka z Dąbiu, inż. Potyrała z Ligoty i kpt. rez. Harazim.

Po zagajeniu przez p. Wiceprezydenta Szkudlarza, por. Pittner zaznajomił obecnych z regulaminem Sekcji W. F. i P. W. podał wytyczne pracy w. f. i p. w.

Następnie wybrano ścisły zarząd sekcji, w skład którego weszli pp. dyr. Rokita, jako przewodniczący, prezes Makosz jako sekretarz i inspektor Jarczyk jako gospodarz.

Po dokonaniu wyborów opracowano budżet sekcji w. f. i p. w., który przewiduje między innemi zakup większej ilości sprzętu sportowego, oraz wynagrodzenie dla 4 instruktorów w. f. i p. w.

Następnie wybrano Komisję w składzie dyr. Rokity, dyr. Kowalczyka i insp. Jarczyka, której zadaniem będzie pertraktować z zarządem „K. S. Pogoń" co do wydzierżawienia boiska i urządzenia bieżni dla młodzieży szkolnej, ćwiczącej dotychczas na podwórzach szkolnych.

Następnie uchwalono z okazji zbliżającego się 3. maja urządzić łącznie z Pow. Komitetem zawody drużyn w 25 klm. marszu wraz ze strzelaniem o nagrodę wędrowną.

Również uchwalono obesłać swoim delegatom „I Kongres dla spraw Sportu i W. F. dla kobiet", który odbedzie się w Warszawie. W powyższym kongresie z ramieniu Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. weźmie udział p. dyr. Rokita.

Zebranie Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Mikołowie.

Zebranie Wydziału Wykonawczego i Sekcji sportowej oraz budowy stadjonu w Mikołowie odbyło się dnia 28. III. 28 roku w ratuszu.

Przewodniczył p. burmistrz Koj.

Na porządku dziennym były sprawy:
1. Rozpatrzenie i przyjęcie planu stadjonu i kosztorysu.
2. Ustalenie prowadzenia robót przy budowie stadjonu.

Po rozpatrzeniu przygotowanych planów i kosztorysu, komitet uznał budowę stadjonu za sprawę naglącą ze względu na rozwój wychowania fizycznego i uchwalił jaknajprędzej przeprowadzić roboty ziemne t. j. zniwelowanie terenu, ogrodzenia całego stadjonu parkanem z desek i odgrodzenia bieżni od widowni.

Wykończenie boiska i bieżni zostawić do roku przyszłego, aby przez ten czas wzruszona ziemia mogła uleżeć się należycie.

Roboty ziemne powierzyć przedsiębiorcy na zasadzie przetargu z tem, aby przy robotach zająć bezrobotnych z Mikołowa.

Ogrodzenie prowadzić we własnym zakresie, tembardziej że część materjału drzewnego już zakupiono.

Wykonanie w roku bieżącym zamierzonych robót, pozwoli korzystać ze stadjonu przy ćwiczeniach chociaż stadjon nie będzie jeszcze wykończony.

Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. w Knurowie.

Dnia 1. IV. 28 odbył się w Knurowie pierwszy bieg na przełaj zorganizowany przez kadrę instruktorską w Mikołowie.

Zawodników podzielono na trzy grupy.

I. grupa — wiek 14—16 lat. — Do zawodów stanęło 8 zawodników, pierwszy przybył Pinkawa Michał z Knurowa — czas 9 min. $24\frac{4}{5}$ sek. Trasa wynosiła 1500 metr.

II. grupa — wiek 17—18 lat. — Do zawodów stanęło 11 zawodników, pierwszy przybył Rakoniewski Antoni z Knurowa — czas 13 min. $45\frac{4}{5}$ sek. Trasa 2500 metr.

III. grupa — wiek od 19 lat. — Do zawodów zgłosiło się 13 zawodników, pierwszy przybył Krauze Jan z Knurowa — czas 20 min. $45\frac{4}{5}$ sek. Trasa 4000 metr.

Pierwsze nagrody stanowiły żetony, dalsze dyplomy.

Po południu odbyło się strzelanie szkolne dla członków przysp. wojsk.

Na zawodach był obecny Przewodniczący miejscowej Komisji Sportowej inż. Mieczkowski i Naczelnik Gminy p. Mrozek.

Kierował zawodami kpt. Łuczak.

Następny bieg na przełaj odbędzie się dnia 22. IV. dla Łazisk Górnych, Dolnych i Średnich, oraz dla Wyr i Mokrego.

W zawodach winni wziąść udział wszyscy członkowie p. w. z tych miejscowości.

KOMUNIKAT

Nakładem Bibljoteki Oficerskiej 6. pp. Legj. w Wilnie ukazał się podręcznik kpt. Brzeskwińskiego Feliksa pod tytułem *„WYSZKOLENIE BOJOWE POJEDYNCZEGO SZEREGOWCA".* Zezwolony na używanie w formacjach i szkołach wojskowych Dziennikiem Rozkazów M. S. Wojsk. nr. 6/1928.

Podręcznik ten, zaopatrzony przedmową pana Inspektora Armji Gen. Dyw. Rydza — Śmigłego Edwarda, zawiera 187 stron druku. 63 ilustracji oraz program. Oprawa płócienna.

Książka opracowana na podstawie długoletniej praktyki i doświadczenia tak armji naszej jak i armji obcych, jest niezbędnym pomocnikiem instruowania wyszkolenia bojowego.

Zawiera 46 oddzielnie zbudowanych ćwiczeń.

Specjalne usługi oddaje ona instruktorom Przysposobienia Wojskowego przez podanie sposobów prowadzenia lekcji.

Cena egzempl. 3 zł 80 gr. plus porto.

Przy zamówieniach ponad 10 egz., cena za egzemplarz wynosi 3 zł 50 gr. koszta przesyłki ponosi wydawnictwo.

Zamówienia do 10 egz. za zaliczeniem pocztowem.

Zamówienia uprasza się kierować:

DOWÓDZTWO 6. PP. LEGJ. — BIBLJOTEKA OFICERSKA — WILNO.